



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Do moich Wyborców!

Liczba stron oryginału

1

Liczba plików skanów

1

Liczba plików publikacji

2

Sygnatura/numer zespołu

APTL 016.038

Data wydania oryginału

[1897]

Zdigitalizowano w ramach projektu pt.

**Archiwalia Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego -
opracowanie, konserwacja, digitalizacja, udostępnienie.
Etap 3.**



**Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego**

**Dofinansowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z
Funduszu Promocji Kultury**

DODATEK do Nru 31. „NAPRZODU“.

Do moich Wyborców!

Zmuszony chorobą do leczenia się zdala od mego okręgu wyborczego, śledzę jednak pilnie rozwój wypadków w owej wielkiej walce, jaką podjął lud polski miejski i wiejski przeciw swoim wyzyskiwaczom i ich narzędziom. W walce tej nie cofają się przeciwnicy nasi nawet przed najśmieszniejszymi i najbardziej nieprawdopodobnymi środkami, to też nie zdumiałem się wcale, gdy w przysłanym mi *Głosie Narodu*, organie OO. Jezuitów i brukowych plotkarzy, przeczytał następującą notatkę:

Posel Ignacy Daszyński, jak nas zapewniają z dobrego źródła, zamierza złożyć mandat poselski, wycofać się z agitacji socjalno-demokratycznej i usunąć się do życia prywatnego. Przywództwo partii socjalno-demokratycznej w Krakowie ma objąć żyd Tadeusz (!) Epstein, syn miejscowego bankiera i zięć prezesa zboru izraelskiego, Horowitza. W tej samej sprawie pisze lwowski korespondent *Kuryera Codziennego*: „W tutejszym obozie socjalistów wzorowo, jak wiadomo, zorganizowanym, zapanowało rozdwojenie z powodu niezadowolenia kilku przywódców z głównego kierownika partii, posła Daszyńskiego. Socjaliści zarzucają swemu posłowi nawrócenie się do hr. Badeniego i pogodzenie z kościołem, zadokumentowane ślubem kościelnym“.

W r. 1896 rozpuszczali nasi „najszerzej” wieści, że wyjechał już na szczęście do Ameryki, potem ogłaszali, że nie długo pożyje, bo cierpi na wysoce rozwinięte suchoty (!), a teraz mam wedle ich „dobrych źródeł” usuwać się nagle z życia publicznego i składać mandat!!

Wieści podobne mają tylko jeden cel: zachwiać zaufaniem tysięcy wyborców do swego posła.

Liczą więc świętoszkowie krakowscy na brak wykształcenia politycznego u robotników i rolników krakowskich. Ale dotychczasowe wypadki okazywały zawsze, że rachuby ich były mylne, bo lud krakowski ma już dostatecznie silną organizację, ażeby utrzymywać jasną świadomość klasową i nie dać się okpić... bajkami.

To też odnoszę się do moich Szanownych Wyborców z wezwaniem, aby i nadal podobnym niegodnym i niezręcznym wiadomościom „z dobrego źródła czerpanym” wiary nie dawali, aby nie oglądając się na żadne intrygi, stale dla wspólnej sprawy pracowali, a fabrykanci bajek zostaną i nadal okryci pogardą i śmiesznością ogólną.

Żaden z tych ludzi bowiem nie śmiał mi stanąć do oczu, kiedym przed tysiącami moich wyborców zdawał sprawozdanie poselskie w Krakowie i Podgórzu, a tylko jeden i to nie mój wyborca wystąpił z otwartą krytyką w jednej z gazet krakowskich. Ta jednak jedyna krytyka wskazywała aż nadto wyraźnie, że autor jej nie ma po prostu wyobrażenia o trudnościach położenia politycznego, w jakim znajduje się obecnie Austria pod rządami hr. Badeniego; na lekkomyślne zaś i obłudne morały wakacyjne zaufanego w siebie zarozumiałca nie potrzebowalem wcale odpowiadać.

Właśnie dlatego, że w otwartej uczeiwej walce politycznej nie mogą nas zwyciężyć, próbują zatruć nasz obóz ludowy kłamliwymi wieściami, obliczonemi na podkopanie wzajemnego zaufania.

Ale i tym razem się ta robota nie uda.

Zurych, dnia 26 lipca 1897.

Ignacy Daszyński

poseł do Rady Państwa.